

Stowarzyszenie

Chełm dn. 30. 11. 2012 r.

„Pamięć i Nadzieja „

Pl. Niepodległości 1 p. 77

22-100 Chełm

Pani/Pan Poseł Sejmu

Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna/y Pani/Panie Pośle.

W dniach 8-9 listopada br., w sejmowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych omawiano operację "Wisła" z 1947 roku w dość charakterystyczny sposób. Uczestnicy spotkania, pośród których przeważającą część stanowili członkowie Związku Ukraińców w Polsce, zignorowali wspólne ustalenia polskich i ukraińskich historyków (seminaria naukowe „Polska-Ukraina; trudne pytania”) w kwestii powodów i tła przeprowadzenia operacji. Przedstawili swoją interpretację historii, którą pragną przeforsować w polskim parlamencie. Istotne w tej sprawie jest, że niektórzy przodkowie działaczy ZUwP, w tym poseł Mirona Sycza (ojciec), przewodniczącego Komisji, byli członkami skrajnie zbrodniczej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej ramienia zbrojnego - Ukraińskiej Powstańczej Armii. Poseł Sycz przejawia więc postawę stronnictwa w tym konflikcie, a wymienione ludobójcze formacje, zwalczały państwo polskie przed wojną, w czasie jej trwania i po niej, niezależnie od zmieniających się ustrojów.

Praktycznie niemal wszystkie osoby domagały się na omawianym spotkaniu potępienia wspomnianej operacji.

Historycy polscy i ukraińscy, którzy uczestniczyli we wspólnych seminariach poświęconych problematyce stosunków polsko-ukraińskich w latach II wojny światowej ustalili jednak w większości tematów, wspólny, obiektywny obraz wydarzeń, w tym operacji "Wisła".

ZUwP będący organizatorem i uczestnikiem tych konferencji kilka lat temu w momencie gdy ustalenia obiektywne nie były dla niego korzystne demonstracyjnie wycofywał się z organizacji i uczestnictwa lansując do dnia dzisiejszego nieprawdziwe teorie i oceny operacji „Wisła”.

Walki polsko-ukraińskie na terenach dzisiaj należących do Polski rozpoczęły się na początku 1944 r., kiedy na te tereny przeprowadziło się 11 sotni z Wołynia i

Małopolski Wschodniej. Należały one właśnie do tych, które wcześniej, z ogromnym okrucieństwem, dokonywały ludobójstwa wobec bezbronnej polskiej ludności cywilnej na wspomnianych terenach. Połączyły się one z zorganizowanym już wcześniej na tych terenach ukraińskim podziemiem nacjonalistycznym (OUN). Standardem dla tych oddziałów było najbardziej bestialskie i wyrafinowane torturowanie kobiet i dzieci. Z tej strony Bugu i Sanu Polacy jednak nie dali się tak łatwo zaskoczyć i byli silniejsi, szczególnie w porównaniu z zupełnie bezbronną ludnością polską Wołynia, gdzie polska partyzantka utworzyła się dopiero po przejściu przez cały Wołyń największych fali zbrodni. Przybyłe na tę stronę Bugu ukraińskie oddziały głosiły napotykanym swym rodakom, że wkrótce będzie tutaj Ukraina, a oblicze etniczne naszych ziem zamierzały zmienić w wypróbowany przez siebie sposób. Nie mogło to nie spowodować kontrakcji polskiej niezależnie od proweniencji politycznej.

Walki na dzisiejszym terenie południowo-wschodnim, ciągnęły się bez końca i trwały do momentu zneutralizowania m.in. jednego z mateczników UPA na trudnym górskim terenie, w Bieszczadach, właśnie poprzez operację "Wisła".

Wysiedlenie Ukraińców było niewątpliwie przykrym, lecz oszczędzającym ludność cywilną, rozwiązaniem problemu OUN-UPA przez odcięcie od źródła żywności i rekruta dla antypolskiej UPA. W ten sposób ograniczono straty ludzkie zarówno Polakom, jak i Ukraińcom, przerywając krwawe starcia i terrorystyczne działania podziemia ukraińskiego.

Wcześniej, utworzone po wojnie państwo komunistyczne nie mogło sobie z tym poradzić, pomimo stałego zwiększania ilości wojska, które również ponosiło znaczne straty. Po przeniesieniu Ukraińców do poniemieckich gospodarstw, gdzie przesiedlano również Polaków, krwawe walki ustały, a nacjonalistyczne podziemie ukraińskie zostało zwalczone. Bez wątpienia po przesiedleniu wspieranie OUN-UPA przez cywilną ludność ukraińską (z własnej woli lub pod przymusem) było już niemożliwe, a wyłapywanie członków OUN-UPA ułatwione. Pozostawienie jakichkolwiek wsi nie wysiedlonych, nawet takich – jak twierdzą członkowie ZUwP – "gdzie nie dotarła UPA", groziło przeniesieniem się do nich upowców i członków OUN i wykorzystywaniem ich jako swej bazy.

UPA występowała przeciwko państwu polskiemu jako takiemu bez względu na jego ustrój, zmierzając do oderwania w odpowiednim momencie (liczono na trzecią wojnę światową) kilkunastu powiatów obecnej Polski. Istnienie antypolskiej UPA i jej odtwarzanie mimo stale ponoszonych strat ludzkich wskutek walk z Wojskiem Polskim, KBW i innymi formacjami, było możliwe tylko w oparciu o ludność ukraińską, która albo wspierała UPA z przekonania, albo pod terrorem.

Wyniki prac seminaryjnych, wspomnianych wyżej, opublikowano w 8 i 9 tomie "Polska Ukraina; trudne pytania".

Przekazując Pani/Panu Posłowi niniejszy list w imieniu Stowarzyszenia „Pamięć i Nadzieja” wyrażamy nasz protest przeciwko tej inicjatywie podejmowanej w Polskim Sejmie przez środowisko ukraińskie w przededniu 70 –Rocznicy Rzezi Wołyńskiej przypadającej w roku 2013 i liczymy na właściwą postawę Pani/Pana Posła w zwalczaniu prób fałszowania historii i obrony godności Narodu Polskiego.

Z wyrazami szacunku

Prezes Stowarzyszenia – Stanisław Senkowski